

## ZIMOWE SZALEŃSTWO

Tydzień temu Wiktoria z Sylwią poszły na sanki. Wybrały początkowo małą górkę. Wiktoria zjechała z prędkością wiatru, Sylwia też szybko zjechała, ale wjechała w zaspę. Potem zjeżdżały z jeszcze większych górek. Dobrze się bawiły, jednak strasznie zmarzły, więc wróciły do domu.

W domu wypily ciepłą herbatę i poszły się ogrzać. Mama Sylwii powiedziała, żeby poszły do ogrodu lepić bałwana. Poszły więc lepić kule na bałwana. Ulepiły go i wtedy przyszły ich koleżanki Laura i Madzia. Wiktoria powiedziała, żeby zrobić bitwę na śnieżki. I zaczęła się walka. Wiktoria była z Madzią, a Laura z Sylwią.

Rzucaly w siebie kulkami przez godzinę dopóki nie zmarzły. Poszły więc do domu napić się gorącego kakao, a później oglądały w telewizji łyżwiarstwo figurowe. Były bardzo zadowolone.

Jan Antkiewicz klasa IV

## Kasia i czekolada

W pewnym mieście mieszkała dziewczynka o imieniu Kasia. Jej marzeniem było założenie fabryki czekolady.

Kasia uwielbiała jeść czekoladę, brała ją do szkoły, jadła ją prawie ciągle. Któregoś dnia dziewczynka wybrała się na łąkę, zobaczyła tam pewnego tajemniczego pana, podeszła do niego i zapytała:

- Dzień dobry, kim pan jest?

- Jestem czarnoksiężnikiem, mieszkam w krainie czekolady.

Kasia była zachwycona i zapytała:

- Zabierze mnie pan tam?

- Oczywiście, ale jeśli mi powiesz czy lubisz czekoladę?

- Lubię.

- W takim razie chodź ze mną.

Polecieli nad lasem, nad parkiem, aż wreszcie dotarli do celu. W krainie czekolady wszystko było z czekolady domy, ulice, chodniki, a nawet kwiaty. Dziewczynka zaczęła jeść czekoladę, która była dookoła niej, a kiedy zjadła dwa czekoladowe kwiaty zaczął ją bardzo boleć brzuch. Wtedy czarnoksiężnik powiedział, żeby przestała jeść, ale ona nie posłuchała i dalej jadła. Czarodziej stwierdził, że musi ją odesłać do domu rodzinnego.

Kiedy Kasia wróciła do domu poczuła wstręt do czekolady i już nigdy nie wzięła jej do ust. Zrezygnowała również z planów założenia fabryki czekolady.

Ilona Ledniowska klasa IV

## KRÓLESTWO Z CZEKOLADY

Dawno, dawno temu żyła sobie księżniczka, która miała królestwo z czekolady. Wszystko w nim było z czekolady i nawet poddani byli czekoladowi.

Pewnego dnia na królestwo spadło nieszczęście, czekolada topniała, a księżniczka była bezradna, więc poszła do innego królestwa i zawołała:

- Dobry wieczór? Czy ktoś ....tutaj jest??

Okazało się, że nikogo tam nie było, więc księżniczka błąkała się po wszystkich sąsiednich królestwach. W ostatnim królestwie landrynek ktoś się odezwał:

- Witaj młoda damo, w czym mogę ci pomóc?

To był smok lodu, który strzegł bram królestwa. Zasapana królowa już nic nie mówiąc usiadła na kamieniu.

- Powiedz mi skąd przybywasz?- zapytał smok.

- Z królestwa czekolady -odparła księżniczka.

Wtedy smok wziął ją na swoje ramiona. Kiedy przylecieli do czekoladowego królestwa smok poszedł do katakumb i ochłodził tam atmosferę. Czekolada przestała się topić i tak królestwo zostało uratowane.

Królowa była uradowana, a smok postanowił, że zostanie w królestwie z czekolady na zawsze

## *List do ludożerców*

*Biczyce, 19 V 2017r*

### *Kochani ludożercy !*

We współczesnym świecie, gdy znieczulica tak często zwycięża nad ludzką wrażliwością, coraz częściej potrzebujemy ludzi chętnych do pomocy i bezinteresownych. Bardzo ważne jest to, aby nie poddawać się zataczającemu coraz większy krąg egoizmowi. Pojęcia przyjaźń, miłość są już zapomniane. Drugi człowiek tak samo jak my potrzebuje sympatii ze strony innych ludzi. Miły gest, przyjazny uśmiech- to tak niewiele, a od razu żyje się lepiej. Mam nadzieję, że zastanowicie się i zmienicie swoje niestosowne zachowanie.

Pozdrawiam Was wszystkich

Wasza koleżanka Kasia

Katarzyna Rzepiel kl VI

## **Czekoland**

Cześć! Dziś chciałbym opowiedzieć wam o czekoladowej wyspie zwanej Czekolandem. Większość wyspy jest z czekolady. W rzekach zamiast wody płyną roztopione lody. Domy zbudowane są z twardej nietopniejącej czekolady. Ulice były zbudowane z lodocementu czyli lodów, które wylewało się płynne, a później wielkim wiatrakiem zamrażano je. Parki zamiast drzew posiadały wielkie tabliczki czekolady. Jednym z nich jest park imienia E. Wedla. Na farmach zamiast zwierząt były czekoladowe króliki. W szkołach pisano czekoladowymi długopisami w czekozeszytach. Uczniowie na drugie śniadanie zawsze jedli czekokanapki z lodoszynką. Na obiad spożywano najczęściej czekurczaka, czekorosół lub czekorybę. Kolacja składała się z jednego dania: tostolody z czeczupem. Mieszkańcy, gdy kładą się spać zakładają na oczy czekoladę nocną. Zapraszam was serdecznie na naszą wyspę. Spędzicie tu najciekawsze wakacje i przy okazji spróbujecie czekodań.

Szymon Pierzchała kl IV